

Tomasz Karasiński

# Kino w komplecie

## System Bose Lifestyle V35

Bose – firma założona w 1964 roku przez profesora elektrotechniki bostońskiej uczelni MIT – jest dziś jedną z najlepiej rozpoznawalnych marek na rynku elektroniki użytkowej. Z jej produktami możemy się spotkać nie tylko w domach, ale też w sklepach, restauracjach, samochodach, a nawet w ogrodzie. W katalogu znajdziemy mnóstwo urządzeń, w tym stacje do iPod'a, głośniki komputerowe czy słuchawki z aktywną redukcją szumów otoczenia. Od kilku lat najbardziej reprezentatywną grupę stanowią zestawy kina domowego. Właśnie pojawił się nowy flagowiec – Lifestyle V35.



Amerkanie do perfekcji doprowadzili produkcję kompletnych zestawów kina domowego, które są łatwe do podłączenia, nie zajmują wiele miejsca i potrafią stworzyć namiastkę nagłośnienia prawdziwej sali kinowej. Założenia wydają się proste, ale trzeba się wykazać dużą wiedzą i umiejętnościami, żeby wprowadzić je w życie. Bose dysponuje wieloma ciekawymi rozwiązaniami i już nie raz mieliśmy okazję się przekonać, że z niewielkich głośników można wydobyć duży dźwięk.

Najnowszy zestaw Lifestyle V35 na pierwszy rzut oka niewiele się różni od star-

szych modeli. Jego sercem jest... subwoofer. Zbudowany tak, aby można go było przysunąć do ściany, a nawet ukryć pod szafką. Jest jednocześnie wielokanałową końcówką mocy, bo zawiera wzmacniacze dla wszystkich głośników systemu 5.1 i to właśnie od niego prowadzimy kable do satelitek. Z jednostką centralną komunikuje się za pośrednictwem kabla przypominającego audiofilskie DIN-y. Firmowe rozwiązanie Acoustimass ma zapewniać głęboki bas, niezależnie od miejsca, w którym ustawimy czarną skrzynkę. To na pewno spodoba się dekoratorom wnętrz. Do subwoofera trudno się dobrać, nie ryzykując jego uszkodzenia. Podobno w Bose płacimy głównie za oryginalne rozwiązania, toteż nic dziwnego, że firma tak ich strzeże. Bazując na wcześniejszych doświadczeniach z produktami amerykańskiej firmy przypuszczam, że niskie pomruki są dziełem głośnika ze sztywną membraną, wspomaganego linią transmisyjną.

fal odbitych od ścian, więc można na początek wypróbować ustawienie z jednym głośnikiem skierowanym na miejsce odsłuchowe, a drugim promieniującym w kierunku ściany. Użytkownik ma tutaj pole do eksperymentów.

Pomocnym narzędziem przy konfiguracji jest AdaptiQ – gadżet wyglądem przypominający słuchawki. Tak naprawdę są to dwa mikrofony na pałeczce, służące do zbierania dźwięku z pozycji naszych uszu. Kalibracja jest bardzo prosta. Wystarczy założyć „nauszki” i wybrać w pomieszczeniu pięć punktów odsłuchu. System dokona kalibracji dźwięku dla każdego z tych miejsc.

Jednostka centralna wygląda bardzo dobrze i powinna się wtopić w każde wnętrze, ale nie w tym rzecz. Bose kojarzy się z prostotą – para gniazd, dwa przyciski i koniec. Tutaj na tylnej ścianie znajdziemy mnóstwo złączy i jeszcze kilka pod uchylaną klapką z przodu. W komplecie dostaje-



Za efekty przestrzenne odpowiadają satelity Jewel Cube. Każda składa się z dwóch części, które można obrócić względem siebie, co powinno poprawić wrażenie otoczenia dźwiękiem. Amerykańscy projektanci odważnie wykorzystują ideę kreowania przestrzeni za pomocą

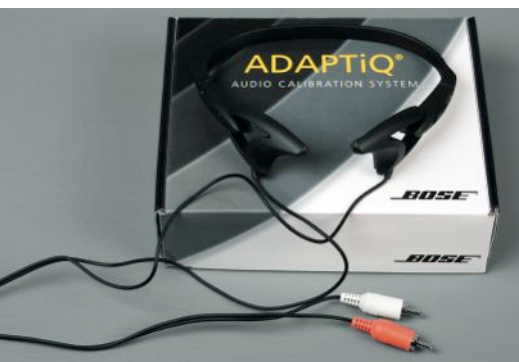
my nawet stację dokującą iPod'a. Do V35 można podłączyć wiele zewnętrznych źródeł. Sęk w tym, że zestaw nie ma żadnego własnego (poza tunerem AM/FM). Nie ma nawet szczeliny na płyty DVD/BR. Jest więc tylko swego rodzaju przekaźnikiem danych i procesorem wysyłającym sygnał do kolumn.

Gniazdo USB na froncie nie służy do podłączania zewnętrznego dysku lub pen-

**System Lifestyle V35.  
Stacja do iPod'a gratis.**



drive'u z filmami i muzyką. To firmowe narzędzie do ładowania nowego oprogramowania. Decydując się na Lifestyle V35, trzeba więc pamiętać, że bez zewnętrznych źródeł ten system na niewiele się zda. Producent zadbał jednak, aby zestaw mógł się komunikować z podłączonymi do niego urządzeniami za pomocą pilota. Jednostkę centralną wyposażono w nadajnik podczerwieni. Kiedy wydamy jej komendę, ta przekaże ją odtwarzaczowi DVD lub



**Urządzenie do kalibracji brzmienia.**

innemu urządzeniu. Chyba mimo wszystko prościej by było wbudować napęd.

Lifestyle V35 kosztuje 17999 zł, a prawdopodobnie nie jest to jeszcze koniec wydatków. Standardowo głośniki są wyposażone jedynie w gumowe podkładki. Jeżeli mamy możliwość ustawić je na szafkach, to świetnie. W innym przypadku warto pomyśleć o firmowych podstawkach lub uchwytych ściennych. Koszt jednego uchwytu lub podstawki biurkowej (20 cm) to 99 zł. Standy podłogowe są sprzedawane w parach, za 429 zł.

**Jednostka centralna – eleganckie pudełko z przyciskami pod klapką.**

### Wrażenia odsłuchowe

Duża ilość regulacji oraz system dostosowania dźwięku do akustyki pomieszczenia sprawiają, że trudno jednoznacznie ocenić brzmienie na podstawie jednego odsłuchu. Sprawdziłem więc, jak zachowuje się Lifestyle V35 w salonie o normalnej akustyce, a także dobrze wygłuszonej sali odsłuchowej. W obu przypadkach efekt okazał się podobny. Dźwięk był mocny, dynamiczny i niesamowicie efektowny. Po pierwszym odsłuchu w warunkach domowych zacząłem szukać ustawień, które pozwoliłyby ugrzecznić subwoofer. Nie wiem, jak długo mógłbym kontynuować testy, zanim sąsiedzi zadzwoniliby po policję. Basową skrzynię można schować nawet w innym pokoju, a jej działanie pozostanie wyczuwalne. Kiedy w odtwarzaczu wyłącza widowskowy film akcji, fala niskich tonów dosłownie przetoczy się przez pokój.

Jeśli chodzi o zakres, którym zajmują się satelitki oraz wrażenia przestrzenne, będzie lepiej, kiedy zostawimy głośnikom trochę wolnego miejsca dookoła

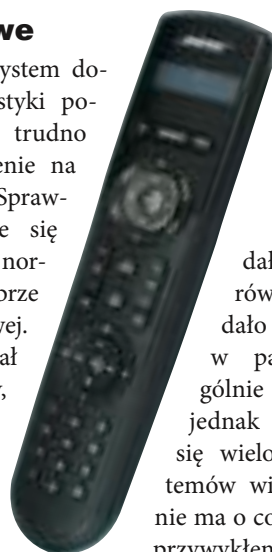
**Wejścia i wyjścia? Do V35 podłączycie wszystko. No, może oprócz telewizora ze scartem.**



i pozwolimy im wydobyć potencjał dźwięków odbitych. Wielu użytkowników uzna powieszenie satelitek na ścianie za najwygodniejsze rozwiązanie, ale ze stojakami efekt powinien być lepszy. Przy odpowiednim ustawieniu wrażenia przestrzenne są sugestywne i dorównują temu, co można usłyszeć w salach kinowych.

W zakresie średnicy i góry pasma Lifestyle V35 oferuje brzmienie selektywne i pozbawione zapiaszczenia. Na niektórych płytach można było zauważyć delikatny metaliczny nalot, który dodawał realizmu brzmieniu blach i instrumentów strunowych. Bose lubi koncerty akustyczne i sceny z dużą ilością tłuczonego szkła. W czasie testu zdarzały się momenty, że ciarki przechodziły mi po plecach.

**Pilot obsługuje też inne urządzenia.**



Filmy na systemie V35 oglądało się świetnie. Koncerty również, chociaż na niektórych dało się zauważyć nierówności w paśmie przenoszenia, szczególnie w jego środkowej części. To jednak efekt, z którym spotykałem się wielokrotnie na odsłuchach systemów wielokanałowych, więc pewnie nie ma o co kruszyć kopii – najwyraźniej przywykłem słuchać muzyki na dwóch kolumnach. Dlatego postanowiłem darować sobie opis systemu w trybie stereofonicznym. To tak, jakby opisywać pracę cyfrowej lustrzanki w trybie kamery wideo. Starożytni audiofile mawiali, że do słuchania muzyki służą systemy dwukanałowe i tego się trzymajmy.

### Konkluzja

Gdybym jednak miał duży salon z rozstawionym na honorowym miejscu systemem hi-fi i chciał od czasu do czasu poczuć się jak w kinie, nie zagracać przy tym przestrzeni dodatkowymi pudełkami, system Bose byłby jedną z pierwszych pozycji na liście zakupów.

### Bose Lifestyle V35

Dystrybucja: Bose  
Cena: 17999 zł

#### Dane techniczne

Tuner:	AM/FM
Zdalne sterowanie:	+
Wymiary (w/s/g):	
jedn. centr.:	7,7/42,1/23,7 cm
satelit:	11,4/5,7/8,3 cm
gt. centr.:	6/14/6,7 cm
subwoofera:	33,3/20,6/55,2 cm